

O zjednoczone Niemcy



W Hamburgu na zakończenie Międzynarodowego Tygodnia poświęconego pamięci ofiar faszyzmu, odbyła się 11 września 1955 r. manifestacja przeciwko wojnie i faszyzmowi, za pokojem i zjednoczeniem Niemiec.

Na zdjęciu: fragment manifestacji. Napis na transparentie głosi: „O zjednoczone Niemcy bez militarystów i faszystów”. Fot. — CAF

O 18 tys. ludzi zmniejsza BULGARIA swe siły zbrojne

SOFIA. — Rada Ministrów Ludowej Republiki Bulgarii opublikowała następujący komunikat:

Rząd Ludowej Republiki Bulgarii biorąc pod uwagę fakt, że w stosunkach międzynarodowych nastąpiło — zwłaszcza po konferencji genewskiej — pewne złagodzenie napięcia oraz pragnąc przyczynić się do dalszego polepszenia sytuacji międzynarodowej i pogłębienia zaufania między państwami, jak również do umocnienia pokoju i zaufania między państwami Półwyspu Bałkańskiego, postanowił zredukować do dnia 31 grudnia 1955 r. liczbę noszących broń żołnierzy o 18 tysięcy żołnierzy i oficerów.

Fundusze zaoszczędzone dzięki redukcji stanu liczebnego armii zostaną wykorzystane na budowę domów mieszkalnych, na podniesienie dobrobytu i kultury

Prezydent Finlandii powrócił do Helsinek

HELSINKI. — W dniu 20 września powrócił do Moskwy do Helsinek prezydent Republiki Finlandii J. K. Paasikivi. Wraz z prezydentem do Helsinek powrócił: premier U. Kekkonen i członkowie fińskiej delegacji rządowej.



MOSKWA. — Mieszkańcy wsi Zvonkowskiej, w obwodzie kijowskim, byli świadkami niecodziennego zjawiska. O godz. 16 nad wsią rozległ się silny szum i na ziemi spadł ze świstem jakiś przedmiot. Rozpoczęto natychmiastowe poszukiwania. W niewielkim leju głębokości 50 cm leżał ciepły jeszcze czarny kamień. Dostarczono go do Akademii Nauk Ukraińskiej SRR.

Kamień okazał się meteorytem przedstawiającym dużą wartość dla badań naukowych. Ma on kształt pryzmatu, a jego waga wynosi 1.272 gramy.

KOPENHAGA. — Dziennik „Land og Folk” podaje, że komitet ekspertów przy głównej kwaterze sił zbrojnych paktu atlantyckiego zażądał od władz duńskich oddania do dyspozycji NATO dalszych dwóch baz dla samolotów odrzutowych. Bazy te mają się znajdować na wyspach Zelandia i Fyna.

PEKIN. — Jak podało radio japońskie, 16 bm. w pobliżu miasta Nijata uległ katastrofie amerykański samolot wojskowy. Samolot spadł na wioskę. Spłonęły cztery zagrody chłopskie.

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, środa 21 września 1955 r. Nr 226 (640)

Na zasadzie pełnej suwerenności

PODPISANY W MOSKWIE układ radziecko-niemiecki zapewnia całkowitą niezależność NRD w polityce wewnętrznej i zagranicznej

- ★ Rząd ZSRR rozpatrzy prośbę o zwolnienie skazanych byłych jeńców niemieckich
- ★ Udział przedstawicieli obu części Niemiec na konferencji w Genewie jest konieczny

MOSKWA. — Po zakończeniu rokowań moskiewskich między delegacją rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej a delegacją rządową Związku Radzieckiego ogłoszono we wtorek następujący komunikat końcowy:

W dniach od 17 do 20 września odbyły się w Moskwie rokowania między delegacją rządową Związku Radzieckiego a delegacją rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W toku rokowań omówiono podstawowe zagadnienia dotyczące dalszego umocnienia i rozwoju przyjaznych stosunków między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Związkiem Radzieckim. Obie strony dały wyraz niezłomnemu przekonaniu, że układ ten oparty na zasadach równouprawnienia, wzajemnego poszanowania suwerenności i nieingerencji w sprawy wewnętrzne, przyczyni się do umocnienia i dalszego rozwoju istniejących już stosunków przyjaźni między NRD a ZSRR oraz do zacieśnienia ich współpracy. Obie strony są również przekonane, że układ jest doniosłym czynnikiem umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, a przez to samo przyczyni się do przywrócenia jednolitej Niemiec jako państwa pokojowego i demokratycznego.

Zgodnie z brzmieniem art. 6 układu będzie obowiązywał do chwili przywrócenia jednolitej Niemiec jako pokojowego i demokratycznego państwa lub do chwili zmiany jego postanowień, albo położenia kresu jego mocy obowiązującej w drodze porozumienia obu stron.

W toku rokowań odbyła się wymiana poglądów na temat zagadnień międzynarodowych interesujących obie strony, a zwłaszcza tych, które pozostają w związku z nadchodzącą konferencją ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Genewie. Obie strony potwierdziły, że w celu owocnego rozważenia na wymienionej konferencji zagadnień dotyczących Niemiec, konieczny jest udział rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jak również rządu Niemieckiej Republiki Federalnej w dyskusji nad tymi zagadnieniami.

Dokonano wymiany poglądów na temat pozostałych w ZSRR części byłych niemieckich jeńców wojennych, którzy odbywają karę wymierzoną im za popełnione zbrodnie. Uwzględniając pismo prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jak również z uwagi na prośbę rządu Niemieckiej Republiki Federalnej, że rozpatrzy tę sprawę

we przychylnie i zgłosi swe propozycje do Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Francja

Fala strajków przybiera na sile Krwawe zajścia w Nantes

PARYŻ. — We Francji przybiera na sile potężna fala strajków. Znaczne nasilenie walki strajkowej notuje się na prowincji. Do strajku przystępują coraz liczniej kolejarze.

W Paryżu trwa strajk pracowników autobusów. Dnia 20 bm. w godzinach rannych ruch kolejowy w okręgu paryskim był sparaliżowany. Zakłócenia w ruchu kolejowym notuje się również na prowincji, a w szczególności w okręgu Nord.

Zdecydowana walka robotników w Nantes przyniosła pierwsze rezultaty: pracodawcy przedsięwzięli budowlanych zmuszeni byli cofnąć lokaut.

W dniu 19 bm. w całej Francji odbyły się potężne manifestacje robotnicze.

Również robotnicy gazowni i elektrowni w całym kraju przeprowadzili krótkotrwałe strajki.

PARYŻ. — Jak podaje prasa francuska, 19 bm. w Nantes doszło do poważnych zajść. Kilka amerykańskich wojskowych samochodów ciężarowych wjechało w pochód robotników, udających się na wiec z okazji zawodowego metalowców. Ciężarówki zostały zatrzymane przez manifestantów. Przeciwno robotnikom skierowano oddziały zmotywowanej żandarmerii. W czasie starcia 6 osób zostało rannych.

Tornado w USA i Meksyku

Fale morskie zalały wiele portów amerykańskich Straty sięgają dziesiątków milionów dolarów

NOWY JORK. — Potężne tornado przeszło nad wybrzeżem Północnej Karoliny i nad Meksykiem. Huragan o sile 145 km na godzinę, spowodował ulewne deszcze w prowincji Tampico (Meksyk). Na skutek deszczu wiele rzek wystąpiło z brzoze, zalewając ogromne obszary. 5 tysięcy ludzi zostało pozbawionych dachu nad głową. Huragan zagraża całemu wybrzeżu Atlantyku.

NOWY JORK. — Straszliwy huragan, który jeszcze 18 bm. zalał nad meksykańską prowincją Tampico, przesunął się obec-

Łódź otrzymuje izotopy promieniotwórcze z daru radzieckiego

Niedawno nadeszła do Warszawy ze Związku Radzieckiego niezwykła przesyłka. Oto z wielkiego Kraju Rad otrzymała Polska Akademia Nauk izotopy promieniotwórcze kilku pierwiastków. W ten sposób otwarte zostały przed naszą nauką nowe, ogromne i nie spotykane dotąd możliwości rozwoju. Nowy to i piękny dowód pomocy ze strony naszych wypróbowanych przyjaciół, nabierający w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej szczególnej wymowy.

Piszemy o nim z tym większą radością, że dostarczenie Polsce izotopów wiąże się bezpośrednio z naszym miastem, ściślej mówiąc — z naszą Politechniką Łódzką. Na uczelni tej trwają bowiem już od kilku lat badania nad promieniotwórczością prowadzone pod kierunkiem prof. dr Alicji Dorabalskiej, b. uczennicy wielkiej naszej uczoności, Marii Curie-Skłodowskiej. Dzięki zaś wspomnianej przesyłce, badania te będą mogły wejść w nowy, wyższy etap. Oto bowiem — jak się dowiadujemy — z dostaw radzieckich Zakład Chemii Fizycznej Politechniki Łódzkiej otrzyma w najbliższych dniach dwa izotopy, węgla i wodoru (tryt).

Niewątpliwie pozwoli to badaniom nad promieniotwórczością w tej placówce znacznie posunąć naprzód.

(slb.)

Woj. łódzkie przoduje w zbożu ale zalega w innych dostawach

Województwo łódzkie zajmuje przodujące miejsce w kraju w skupie zboża. Cztery powiaty i miasto Łódź przekroczyły bowiem już 90 proc., a trzy dalsze (Wieruszów, Łask i Wieluń), o ile nie osłabia tempa, jeszcze w tym tygodniu zostaną zwolnione od miarek i odsypów.

Niepokojący jest jednak fakt, że nawet te powiaty, które przodują w sprzedaży zboża, mają poważne zaległości w rozliczaniu się z innymi oddziałami. Taki np. powiat skierniewicki, dzierżący pierwsze miejsce w odstawach zboża — (95,5 proc.) do 17 bm., wykonał miesięczny plan dostaw żywności zaledwie w 19,9 proc. Jednocześnie nie wywiązuje się on z odstaw mleka.

Stosunkowo najlepiej jest jeszcze w pow. piotrkowskim. Zajmuje on bowiem drugie miejsce w odstawach zboża, czwarte w żywności.

Pow. kutnowski zajmował do niedawna końcowe miejsce w tabeli zbożowej. Ostatnio jednak wyprzedził on Łęczycę i znalazł się na 13 miejscu. Do tego przesunięcia przyczyniła

się w poważnej mierze grom. Zgorze, która zobowiązała się terminowo rozliczać z państwem i wezwała do współzawodnictwa inne gromady w powiecie. Apel jej nie minął bez echa i chłopi z wielu gromad przyspieszyli tempo odstaw zboża, co w rezultacie pozwoliło powiatowi wyprzedzić Łęczycę.

Od kilku dni trwa również w naszym województwie skup ziemniaków. Dotychczas największy ruch panuje w powiatach kutnowskim, łęczyckim, łowickim i piotrkowskim. W pozostałych natomiast, mimo, że w wielu gromadach wykopki są już w pełni, chłopi nie spieszą się ze sprzedażą ziemniaków. (h)

Dni Kultury Białoruskiej Teatr im. J. Kupala oraz artyści operowi przybędą do Polski

WARSZAWA. — W związku ze zbliżającymi się „Dniami Kultury Białoruskiej” na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przybędzie do Polski w dn. 28 bm. Białoruski Państwowy Akademicki Teatr im. Janka Kupala.

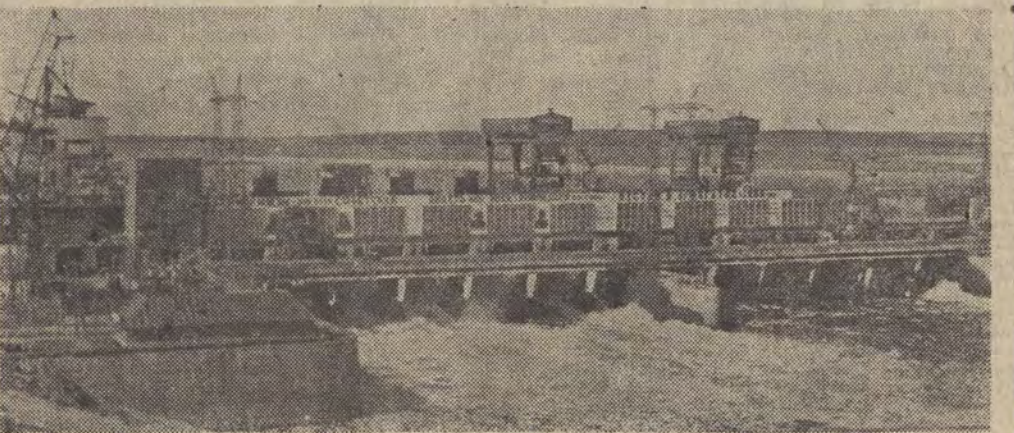
W okresie miesięcznego pobytu w naszym kraju teatr wystąpi w Warszawie, Łodzi i Białym Stoku. Artyści białoruscy zaprezentują publiczności polskiej na stopujące sztuki: „Konstanty Zaslown” A. Mowzowa, „Śpiwają skowronki” K. Krapiw, „Intrata posada” A. Ostrowskiego oraz „Romeo i Julia” W. Szekspira.

Wraz z teatrem przybędzie do Polski grupa wybitnych solistów Białoruskiej Opery i Baletu z Laryssa Aleksandrowską na czele.

Solisci wystąpią w Poznaniu i Wrocławiu w operze „Eugeniusz Oniegin” oraz w Warszawie w operze „Straszny dwór”. Ponadto dadzą szereg występów w Łodzi, Krakowie, Białymstoku i innych miastach.

Na str. II zamieszczamy uchwałę Prezydium Rządu w sprawie opieki nad osobami wracającymi do kraju

Jedna z 700 elektrowni



W Związku Radzieckim trwa obecnie budowa i przebudowa ponad 700 elektrowni. M. in. w budowie znajduje się drugi odcinek Kamskiej Elektrowni Wodnej. Pierwszy odcinek uruchomiono w ubiegłym roku. Na budowie drugiego odcinka elektrowni uruchomi się w b. roku 9 agregatów i ułoży 200.000 m sześć. betonu. Na zdjęciu: tama Kamskiej Elektrowni Wodnej. Fot. — CAF

SPORT

BEZBRAMKOWY MECZ GWARDII W SZWECJI

Rozegrany w Sztokholmie mecz piłkarski o Puchar Europy między szwedzką drużyną Öjurgarden a Gwardią (Warszawa) zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 0:0. Mecz odbył się przy świetle elektrycznym.

Muzeum Mickiewicza powstaje w Wilnie

MOSKWA. — Na frontonie dwupiętrowego domu przy ulicy Piles nr 11 w Wilnie widnieje tablica pamiątkowa, na której wyryto złotymi literami: „Tu mieszkał Adam Mickiewicz — 1822 r.”. W domu tym wkrótce zostanie otwarte Muzeum Mickiewicza. Pracownicy naukowi biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego z wielką skrupulatnością odtwarzają ówczesny wygląd pokoju, w którym poeta napisał „Grażynę”.

Wiele rzeczy osobistych Mickiewicza, które znajdują się obecnie w różnych muzeach Litwy, zostaną przeniesione do powstającego muzeum. Oddzielny pokój poświęcony będzie dziełom wieszczki narodowej i pracom o nią.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie opieki nad repatriantami powracającymi do kraju

WARSZAWA (PAP). — Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę w sprawie opieki nad repatriantami powracającymi do kraju. Uchwała zapewnia repatriantom wszechstronną pomoc państwa, zarówno, jeśli chodzi o przejazd do kraju, jak i osiedlenie się oraz uzyskanie pracy.

Z kraju

POŁ MILIONA TON KOKSU Z HUTY IM. LENINA

Zaledwie rok upłynął od chwili, kiedy z komór i baterii koksowniczych w Hucie im. Lenina wyszły pierwsze tony wysokogatunkowego koksu. W okresie tym bateria ta, jak i dalsze uruchomione w późniejszych terminach, wyprodukowały ponad pół miliona ton koksu.

Koks ten wystarcza nie tylko do zaspokojenia potrzeb wydziału wielkopięcowni Kombinatu im. Lenina. Odcodzi on też do wielu zakładów przemysłowych w kraju, a nawet za granicą — do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumunii i innych krajów.

WYJAZD NAUKOWCÓW POLSKICH DO ZSRR

W ramach wymiany naukowej między Polską i Związkiem Radzieckim, 20 bm. udała się na kilkumiesięczny pobyt do Związku Radzieckiego grupa naukowców polskich, delegowana przez PAN.

Na czele delegacji, w skład której wchodzi specjalista z dziedziny wyższych czynności nerwowych, stoi prof. dr Włodzimierz Misura, kierownik Zakładu Fizjologii Człowieka przy Akademii Medycznej w Warszawie, zastępca przewodniczącego Komitetu do Szerzenia Nauki Pawłowa przy Polskiej Akademii Nauk.

CO 6 MINUT NOWY ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI

Według danych statystycznych z bieżącego roku we wszystkich urzędach stanu cywilnego w woj. wrocławskim zawarte zostały codziennie przeciętnie 54 związki małżeńskie. Tak więc co 6 minut opuszcza urzędy tego województwa para nowożeńców.

POWTÓRNE ZAKWITY KROKUSY

W jednym z ogródków w Alei Wojska Polskiego w Szczecinie zakwitły po raz drugi w tym roku krokusy. Białoliliowe kwiaty stanowią nie lada sensację dla przechodniów. Starsi mieszkańcy miasta przypominają, iż tegoroczna zima będzie miała łagodny przebieg.

36-KILOGRAMOWY SUM — W SIECI

Udał się potów rybakom, którzy wyruszyli 15 bm. na potów na jezioro Gopło. Łodzie przywoziły sieci pełne ryb. Poszczęściło się szczególnie bratki, które zostały złowione przez PGR Krużewo — Stanisławów Łęczycki. Złowili on bowiem m. in. 1,5-metrowej długości sumę ważącą 36 kg.

DWA POMYSŁY RACJONALIZATORÓW UDOŚPIĘLIŁ BOGATE POKŁADY WĘGLOWE

Ekspert — górnik w Zagłębiu Wałbrzyskim zatwierdził wnioski racjonalizatorskie dwóch górników z kopalni „Bolesław Chrobry” z wzięciem pod uwagę eksploatacji nie dotychczas dotychczas bogatych pokładów węglowych. Znajdują się one w tzw. partiach uskokowej w kop. „Bolesław Chrobry” — ocenia się na pół miliona ton. Eksploatacja pokładów stanie się możliwa po przebudowie nowego przekopu i szybku — zaprojektowanych przez Jana Gładysza, satyrę zmianowego.

Drugi cenny pomysł jest dziełem technika górniczego Henryka Hoffmanna, który opracował sposób eksploatacji bogatych pokładów węgla bez porostawiania filarów oporowych.

III Międzynarodowe Targi w Karaczi

DELHI (PAP). — 16 września w Karaczi nastąpiło otwarcie III Międzynarodowych Targów, w których bierze udział 13 państw, w tym Związek Radziecki, Chłńska Republika Ludowa, Czechosłowacja, Jugosławia, Stany Zjednoczone, Anglia, Indie, Japonia i inne.

W pawilonie radzieckim są wystawione wysokowydajne obrabiarki do skrawania metali, sprzęt elektryczny, instrumenty optyczne, precyzyjne elektryczne przyrządy pomiarowe, maszyny do budowania dróg, samochody ciężarowe i osobowe, różne maszyny rolnicze itd.

2 ŁÓDZKI EXPRESS ILUSTROWANY nr 226 (640)

Na obradach delegacji rządowych ZSRR i NRD



W serdecznej, pełnej zaufania atmosferze odbywały się w Moskwie rozmowy między delegacjami rządowymi ZSRR i NRD.

Na zdjęciu: na sali obrad. Po lewej — delegacja ZSRR, po prawej — delegacja NRD.

Fot — CAF

Czy w sprawie bloków wojennych?

Prezydent Turcji z wizytą w Teheranie

PARYŻ. — Agencja France Presse donosi z Teheranu, że przybył tam na czele 12-osobowej delegacji prezydent Republiki Tureckiej Celal Bayar.

Prezydent Bayar przybył do Teheranu na zaproszenie szacha Iranu. Komunikat oficjalnie ogłoszony w związku z przybyciem prezydenta Turcji stwierdza, że jego wizyta potrwa 6 dni. Delegacja turecka odbędzie z przedstawicielami rządu irańskiego szereg rozmów na temat „zagadnień dotyczących obrony obu krajów i komunikacji między nimi”.

Przed wyborami do Rady Bezpieczeństwa

Polska czy... Filipiny mają reprezentować Europę wschodnią

MOSKWA (PAP). — „Prawda” zamieszcza artykuł obserwatora poświęcony przyszłemu wyborowi do Rady Bezpieczeństwa.

Dziennik przypomina na wstępie znane powszechnie porozumienie osiągnięte między wielkimi mocarstwami w Londynie w 1946 roku, że 6 miejsc niestałych członków Rady Bezpieczeństwa rozdzielanych będzie według zasady geograficznej i że w Radzie Bezpieczeństwa powinien być reprezentowany obowiązkowo jeden z krajów Europy wschodniej.

W ciągu wielu powojennych lat — pisze dziennik — zasada ta była przestrzegana przy wyborach na członków Rady Bezpieczeństwa. Niestety, jednak w ostatnich latach zasadę współpracy systematycznie atakowały te siły, które nie były zainteresowane w rozwoju stosunków międzynarodowych w duchu wzajemnego zrozumienia i przyjaźni między narodami. Siły te nie cołały się przed naruszeniem porozumień międzynarodowych, pragnąc ducha „zimnej wojny”.

przeniesić na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych. Tak np. przed dwoma laty przeciwnikom współpracy międzynarodowej udało się podczas kolejnych wyborów na członków Rady Bezpieczeństwa doprowa-

dzić do wyboru przedstawiciela Turcji zamiast delegata jednego z krajów Europy wschodniej.

Obecnie, kiedy sytuacja międzynarodowa po genewskiej konferencji czterech mocarstw ulega poważnym zmianom, kiedy powstały przesłanki dalszego rozwoju stosunków międzynarodowych w duchu współpracy, otwierają się możliwości naprawienia faktu pogwałcenia jednej z zasad Karty NZ.

Jak stwierdza autor, w piśmie przesłanym 1 czerwca do ONZ Polska zakomunikowała, że wysunie swą kandydaturę podczas wyborów do Rady Bezpieczeństwa. Tak więc pogwałconą przed dwoma laty tradycję można i należy przywrócić, wybierając delegata Polski do Rady Bezpieczeństwa, co niewątpliwie podniesie autorytet Rady. Wybierając Polskę na członka Rady, zdokumentuje się jednocześnie ducha współpracy między państwami, który tak konieczny jest w działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Jak zaznacza autor, zwracając uwagę w związku z tym doniesienia prasy zagranicznej, że Stany Zjednoczone zamierzają doprowadzić do wyboru na członka Rady Bezpieczeństwa zamiast przedstawiciela krajów Europy wschodniej, przedstawiciela... Filipin, które oświadczyły, że oficjalnie wysuną swą kandydaturę. Wyszło przy tym na jaw, że protektorzy filipińskich prezydentów na miejsce w Radzie Bezpieczeństwa wywierają obecnie presję na szereg państw, a zwłaszcza na kraje Ameryki Łacińskiej, aby zapewnić sobie większość konieczną dla wybrania Filipin na członka Rady.

Cóż można powiedzieć na ten temat? Zapytuje obserwator. — Wysłanie kandydatury Filipin położonych w odległości wielu tysięcy kilometrów od Europy wschodniej, nie można w żaden sposób uzasadnić argumentami „geograficznymi”. Chodzi więc o jawne wyrażenie się porozumienia z 1946 r., które — nawiasem mówiąc — dotyczy nie tylko krajów wschodniej Europy, lecz również krajów innych rejonów świata.

W kolach Organizacji Narodów Zjednoczonych słusznie stawia się pytanie, dlaczego właśnie te-

raz, kiedy narodzi oczekują od tej organizacji podjęcia ważnych kroków, które doprowadziłyby do dalszego rozładowania napięcia międzynarodowego, podejmują się wysiłki, które cofają ONZ do okresu „zimnej wojny”.

Autor zwraca uwagę, że pozycji Stanów Zjednoczonych w kwestii wyborów do Rady Bezpieczeństwa nie aprobuje wiele państw — członków Organizacji Narodów Zjednoczonych, i pisze w zakończeniu: Opinia publiczna we wszystkich krajach potępia zdecydowanie próby wskrzeszenia ducha „zimnej wojny” w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Narodowi świata oczekują, że przyszła sesja Zgromadzenia Ogólnego odrzuci drogę gwałcenia porozumień międzynarodowych, na którą pchają ONZ zwolennicy kontynuowania „zimnej wojny”. Wybierając Polskę do Rady Bezpieczeństwa Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna potwierdzić nienaruszalność swych zasad, które stanowią rejonem jej owocnej działalności w duchu współpracy międzynarodowej, w interesie pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie.

Przed X sesją

Co wnosi na forum ONZ Indonezja

NOWY JORK. — Agencja United Press donosi z Dżakarty, iż rząd indonezyjski zamierza wystąpić na X sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ z żądaniem zniesienia narzuczonego przez USA zakazu wywozu tzw. „materiałów strategicznych” do Chin Ludowych.

Indonezja, największy na świecie producent kuczuku naturalnego, odczuwa dotkliwe skutki powyższego embargo, które pozbawia ją wielkiego i chłonnego rynku chińskiego.

Przedstawiciele prezydentów RN Łodzi i Poznania wręczyli odznaki i dyplomy uznania zasłużonym transportowcom

W niedzielę, w lokalu przy ul. Tuwima 34, odbyła się uroczystość 10-lecia istnienia Krajowej Spółdzielni Transportowo-Komunikacyjnej i Robot Metalowych w Łodzi. Przybyło na nią około 300 osób, a wśród nich przedstawiciele prezydentów RN m. Łodzi i MRN Poznania, partii, Centralnego Zw. Spółdzielni Pracy w Warszawie, Zarządu Krajowego Zw. Spółdzielni Transportu, Rady Krajowej Związku Transportowego i delegacji spółdzielni transportowych z całego kraju.

Jak wynikało z referatu, obrazującego osiągnięcia spółdzielni na przestrzeni 10-lecia, placówka to rozwija obecnie szeroką działalność: przewoży towarowe w Łodzi

i województwie, usługi dla PKP oraz komunikacja autobusowa na dalekobieżnych liniach w woj. poznańskim, szczecińskim, koszalińskim i bydgoskim.

W czasie niedzielnych uroczystości przedstawiciele prezydentów RN m. Łodzi i MRN Poznania w imieniu ministra transportu drogowego i lotniczego wręczyli „Odznaki Wzorowego Kierowcy” 13 kierowcom spółdzielni, którzy bez remontu na samochodach starego typu przejechali ponad 150.000 km oraz dyplomy uznania 62 zasłużonym działaczom spółdzielni. Ponadto 22 pracowników spółdzielni otrzymało przeszkolenia i awanse.

ARGUS

Wspomnienia z Polski

Ten, kto kiedykolwiek wyjeżdżał poza granice swego ojczystego kraju, doskonale zna uczucie ogarniające człowieka, którego czeka znajomość z nowym krajem, z życiem i psychologią jego mieszkańców, z architekturą jego miast, z jego dziełami sztuki. Do Polski przyjechałem po raz pierwszy wówczas, gdy w tym kraju demonstrowano była wystawa dzieł radzieckich artystów-grafików — i przebyłem tam dwa miesiące.

Wystawa urządzona została w Warszawie w jednym z gmachów na starym Rynku Starego Miasta. Warszawa, odbudowując tę dzielnicę, z troszczyli się, by z dokumentalną wprost wiernością odtworzyć każdy szczegół jej architektonicznych pomników. Głęboko na podświadomości zachowanych rysunków i fotografii wszystko tak, jak było przed barbarzyńskim zniszczeniem Warszawy przez hitlerowców. Człowiekowi, który stanie dziś pośrodku Rynku, wydać się może, że znajduje się we wnętrzu olbrzymiej, starożytnością szkatułki, inkrustowanej ludowymi wzorami — wspaniałego dzieła sztuki, które wyszło z rąk starożytnych mistrzów. Ileż pracy, energii, wytężonego twórczego i fizycznego trudu włożyli warszawiacy w to, by z pośród odrodziła się ten cudowny pomnik historii.

Budowę widzi się wszędzie i na tak wielką skalę, że nie raz wprost zachodzi się w głowę: skąd Polacy biorą tyle materiałów budowlanych i tyle środków transportowych dla ich przewiezienia. A ileż wykwalifikowanych robotników potrzeba dla tak olbrzymiego budownictwa. Tylko rzeczywiście wolny naród jest zdolny do tak twórczej energii.

„W Stalinogrodzie — mieście węgla i stali, jednym z centrów przemysłowych Polski — poznałem Ryszarda Kansy, znanego górnika, który na krótko przedtem wrócił z podróży do Związku Radzieckiego. Jest to wesoły, bardzo sympatyczny człowiek. Opowiadał mi, jak w swojej kopalni zastosował pewien wynalazek, pozwalający na likwidację szeregu niedociągnięć, powodujących awarie. Podczas pobytu w Związku Radzieckim, z rozmów z radzieckimi górnika mi wynikało, że u nich również zdarzają się podobne awarie. Polski górnik opowiedział wówczas radzieckim przyjacielom o swym wynalazku. Radzieccy górnicy zwołali naradę techniczną i omówili projekt polskiego towarzysza — uznano go

Teatr Satyryków „SYRENA” wyjeżdża do CSR

Warszawski teatr satyry „Syrena” wyjeżdża 1 października na gościnne występy do Czechosłowacji. Teatr da przedstawienia w Pradze, Bratysławie i Birmie. Program, z którym nasi satyrycy wystąpią w tych miastach, nosi nazwę „Spód naszej strzechy” i jest składanką opartą na najlepszych numerach z dotychczasowych programów.

Konferansjerkę prowadzić będą Stefania Grodzieńska, Jerzy Duszyński i Jerzy Pietraszkiewicz, całość programu reżyseruje Stanisław Perzanowski. Wyjeżdża również z aktorami popularny nasz satyryk Janusz Minkiewicz, który wystąpi ze swoimi utworami.

„Syrena” zabiera ze sobą wagon dekoracji i komplet kostiumów. (slb.)

za słuszny i zastosowano w radzieckiej kopalni.

Jakże ten — drobny na pozór — fakt jest charakterystyczny dla tych dobrych stosunków, jakie zrodziły się między ludźmi pracy w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej — przyjacielskich stosunków, które krzepną i rozszerzają się z każdym dniem.

Rysowałem portret tego znanego już górnika i młodego jeszcze człowieka — ma on dopiero trzydzieści lat — i myślałem o tym, jakich wspaniałych ludzi wychowuje demokratyczny ustroj nowej Polski. Górnik pozował mi w swym galowym mundurze — wyglądał w nim bardzo ładnie.

Wielkość czasu spędzaną na naszej wystawie; rozmawiałem ze zwiedzającymi. Szczere uczucia sympatii i przyjaźni Polaków do narodu radzieckiego szczególnie dobitnie wyraziły się w życzeniach i uwadze, z jaką polscy widzowie odnosili się do realistycznej sztuki radzieckiej. Wśród widzów byli ludzie różnych zawodów, w różnym wieku, o bardzo różnych upodobaniach, o nie jednakowym poziomie kulturalnym — ale wszyscy byli zgodni w przejawianiu swej sympatii do radzieckiej sztuki. Byli to widzowie aktywni, którzy stali się prawdziwymi przyjaciółmi radzieckiej sztuki.

Na zawsze chyba wryło się w pamięć spotkanie z młodzieżą z zapadłej wioski z powiatu kłobuckiego. Po ukończeniu robót w polu, grupa młodych chłopów przyjechała w nagrodę do Stalinogrodu, gdzie również urządzona była nasza wystawa. Niektórzy z nich po raz pierwszy w życiu znaleźli się w wielkim mieście. Oglądając Młodzieżowy Pałac Kultury, w którym rozmieszczona została nasza wystawa, zażyczyli sobie z pracami radzieckich artystów. Wzruszający był ich zachwyt. Kie-

rownik grupy opowiedział mi, że rysunki podbiły serca młodzieży swą życiodajną siłą, „bardzo ludzkimi” — jak mówili — tematami.

W Polsce ludzie kochają sztukę. Wielu robotników i pracowników uczestniczy w kółkach artystycznych, poświęcając wszystkie wolne chwile ulubionej dziedzinie sztuki. Zapoznałem się z pracą kółek artystycznych w Stalinogrodzie. Byłem tam w niedzielę — pomimo świątecznego dnia, w pracowniach spotkałem setki osób. Pamiętna była dla mnie znajomość z kierownikiem amatorskiego kółka rzeźbiarskiego — byłym górnikiem, a obecnie absolwentem Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Widziałem

jego rzeźbę — wykonaną w drzewie głowę górnika. To piękne, pełne mocy i ekspresji dzieło świadczy o tym, że utalentowany młody rzeźbiarz może stać się nieprzeciętnym przedstawicielem polskiej sztuki.

Wyjeżdżając z Polski zostawiłem tam wielu dobrych, szczerych przyjaciół. Serdecznie się z nimi żegnałem, zabierając ze sobą przyjazne życzenia i podziękowania za radosne spotkania z naszą sztuką. Wyjeżdżałem z Polski z uczuciem głębokiej sympatii i przyjaźni do polskiego narodu — budowniczego i twórcy.

N. ŻUKOW
artysta-grafik,
członek-korespondent Akademii
Sztuk Pięknych ZSRR

Dar dzieci hinduskich dla dzieci radzieckich



Parowiec „Stawropol” przywiózł do portu odeskiego dwa słonięta, przysłane przez premiera Indii J. Nehru, jako dar dzieci hinduskich dla dzieci radzieckich. Na zdjęciu: dzieci zawierają znajomość ze słoniętkiem Nawi(Słonce) w ogrodzie zoologicznym w Odessie. FOT. — CAF

Krótkie wiadomości gospodarcze

NOWE MASZyny DUKARSKIE Z NRD

W toruńskiej Drukarni Dziełowej zaczyna wkrótce pracować nowe maszyny drukarskie sprowadzone z NRD.

Są to maszyny wysoko wydajne. I tak maszyna do zbierania arkuszy w ciągu godziny wykona pracę, jaką dotąd wykonywano przez cały dzień i to przy obsłudze dwa razy większej. Nowa maszyna intro ligatorska do oprawy kartonowej w ciągu 8 godzin oprawi cały 10-tysięczny nakład książki. (ab)

JEDWAB BĘDZIE LADNIEJSZY

Dobry jedwab — nieładne wzory — tak mniej więcej mówi się jeszcze dziś o naturalnym jedwabiu tzw. milanowskim. Racjonalizatorzy z labo-

ratorium jedwabniczego nie pozostali głusi na te opinie. Wysiłki ich doprowadziły do pewnych wyników.

Już wkrótce jedwabie, zarówno sztuczne jak i naturalne, przechodzą proces tzw. druku filmowego, będą miały subtelniejsze wzory, delikatniejszą cienię zarysowane. Racjonalizatorzy Radecki, Andrzejewski i Pekala przed nanieśieniem wzorów przygotowują tkaninę jedwabną odpowiednim środkiem, który potem pomaga w uzyskaniu ostrych rysunku i czystości kolorów. Po myślni racjonalizatorów zastosowano już w Łodzi w Pierwszej Rudzkiej Farbiarni i Wykończalni. (ab)

TRZY CZWARTE WSZYSTKICH TOWARÓW PRZEWOŻĄ KOLEJE

Koleje polskie przewożą rok rocznie ok. 75 proc. ogólnej ilości towarów transportowanych publicznymi środkami lokomocji. W porównaniu z 1933 r. przewozi się obecnie trzykrotnie więcej towarów, mimo że linie kolejowe rozbudowały się tylko o ok. 25 proc.

Zmniejszono również zużycie węgla w kolejnictwie. W porównaniu z 1949 r. w ruchu pasażerskim o 12,3 proc., a w towarowym o 16,9 proc. Gdyby kolej nasza zużywała w 1954 r. tyle węgla, ile wynosiły normy w 1949 r., to spalono by dodatkowo w tym jednym tylko roku 1.200.000 ton węgla. (wit)

USŁUGOWE PAWILONY SPÓŁDZIELCZOŚCI PRACY

Spółdzielczość pracy przysiąła pila w br. do budowy na wysi usługowych pawilonów metalowo-drzewnych i krawieckoszewskich. 18 pawilonów budują państwowe przedsiębiorstwa budowlane, a 82 — spółdzielnie budowlane.

W Planie 5-letnim również Łódź ma otrzymać 5 takich pawilonów (miejskich). Dokumentacja techniczna jest już na ukończeniu. Do prac wstępnych przy budowie usługowych pawilonów w Łodzi przystąpi się jeszcze w br. (skier)

Notatki z podróży na Węgry (2)

Wycinki z gazet

kolportażowi. „Trybuna” bowiem nadchodzi do kiosków z pięciodniowym opóźnieniem, mimo że pociąg pospieszny z Warszawy do Budapesztu jedzie tylko dwadzieścia trzy godziny.

Autorytet ludowej prasy na Węgrzech, zaufanie jakim darzy ją czytelnik, jest ogromne i nie można przeprowadzić tutaj żadnych porównań z okresem międzywojennym, kiedy gazety występowały jako kapitałowi, miały niewielkie nakłady, a rewolucyjnopolularne dzienniki nuryły się w błocie zbrodni i taniej złożejsko-erotycznej sensacji. Dziś gazety węgierskie zamieszczają obszernie informacje o zadaniach i osiągnięciach ludności pracującej swojego kraju. A oto parę wycinków:

E. Varga w czasopiśmie „TARSA-DALMI SZEMLE” daje analizę osiągnięć pierwszej pięcioletki na Węgrzech. Planowanie w gospodarce węgierskiej rozpoczęło się w 1947 r. Opracowano wówczas trzyletni plan odbudowy zniszczonej w czasie wojny gospodarki narodowej. W okresie następnego planu pięcioletniego uczyniono wielki krok naprzód w budowie socjalizmu na Węgrzech.

Z dużym rozmachem — jak pisze autor — rozwinęły się siły produkcyjne kraju, w wyniku czego dochód narodowy według dotychczasowych obliczeń wzrósł w ciągu pięciu lat o przeszło 50 proc. Zbudowano 75 nowych zakładów przemysłowych. Udział przemysłu w dochodzie narodowym zwiększył się do 64 proc. Wydajność pracy wzrosła w przemyśle o 46,6 proc., w budownictwie o 47,4 proc.

Węgry przekształciły się z kraju rolniczego o średnim poziomie rozwoju przemysłu w kraj przemysłowo-rolniczy, w którym przemysł ciężki stanowi 55 proc. całego przemysłu. Udział sektora socjalistycznego gospodarki narodowej w dochodzie narodowym wzrósł z 53 proc. w roku 1949 do 81 proc. w końcu pięcioletki. Udział gospodarstw drobnogospodarskich zmniejszył się w tym okresie z 28 proc. do

18 proc., zaś udział sektora kapitalistycznego z 19 proc. do zaledwie 1 proc. Socjalistyczne zakłady przemysłowe dały 97 proc. całej produkcji przemysłowej, a socjalistyczne gospodarstwa rolne objęły jedną trzecią całej ziemi uprawnej. Handel hurtowy i zagraniczny oraz 98 proc. detalicznego obrotu towarowego prowadzone były przez przedsiębiorstwa socjalistyczne.

Produkcja przemysłu ciężkiego w tym okresie zwiększyła się prawie trzykrotnie. W produkcji żelaza i stali w przeliczeniu na jednego mieszkańca Węgry wyprzedziły w końcu pięcioletki Włochy i Japonię, pod względem produkcji aluminium — Francję, Niemcy zachodnie, Włochy, Anglię i Japonię, pod względem wydobycia węgla brunatnego — Austrię i Niemcy zachodnie.

W rolnictwie założono około 200 nowych państwowych gospodarstw rolnych i ponad 3.000 spółdzielni produkcyjnych. W 1949 roku państwowe gospodarstwa rolne i spółdzielnie produkcyjne zajmowały zaledwie niecałe 2 proc. obszaru zasiewów, a w 1954 r. do sektora socjalistycznego należała jedna trzecia ziemi ornej, blisko 22 proc. pogłowia trzody chlewnej i około 51 proc. pogłowia owiec.

„SZABAD NEP” pisze: „W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba agromów zatrudnionych w spółdzielniach produkcyjnych wzrosła niemal trzykrotnie. „Statystyki dwunastu największych bibliotek w kraju wykazują, że od chwili wyzwolenia liczba wypożyczanych książek wzrosła pięciokrotnie”.

Dziennik „MAGYAR NEMZET” omawia w artykule współpracę Węgier z innymi państwami w dziedzinie technicznej. Biura projektów technicznych dla zagranicy zostały utworzone przy czterech ministerstwach. Biuro przy Ministerstwie Chemii i Energetyki otrzymało w ciągu jednego roku 600 zamówień z Argentyny, Indii, Indonezji, Chin, Turcji, Jugosławii i wielu innych krajów. Według projektów inżynierów węgierskich wybudowano hutę szkła i fabrykę betono-

wych podkładów kolejowych w Bułgarii, urządzenia wentylacyjne w dużej cementowni urugwajskiej. Inżynierowie węgierscy pracują nad projektami stadionów sportowych dla Damasku i Chin.

Dziennik „ESZTI BUDAPEST” pisze: „Po sześciu latach badań, naukowcy Instytutu Farmakologii przy wydziale medycznym w Debreczynie opracowali metodę produkcji nowego antybiotyku nazwanego primicina. Lek ten jest szczególnie skuteczny w wypadkach ropni gruczołowych. Zwalcza również bakterie odporne na działanie penicyliny i streptomycyny.

Agencja „MTI” informuje, że liczba zelektryfikowanych wsi wzrosła do 70 proc. wobec 38 proc. przed wojną. Niemal wszystkie gminy otrzymały połączenia telefoniczne. Zużycie nawozów sztucznych wzrosło czterokrotnie w stosunku do roku 1938.

Dziennik „NEPSZAWA” podaje, że 250 okręgów wiejskich nie ma swoich lekarzy i tam będą głównie kierowani młodzi absolwenci medycyny. Lekarz udający się na wieś otrzymuje zasiłek w wysokości 6.000 forintów na zagospodarowanie, a miejscowe władze troszczą się o zapewnienie mu mieszkania. W tym roku Min. Zdrowia przeznaczyło 3 miliony forintów na budowę mieszkań dla młodych lekarzy. Uposażenie wiejskiego lekarza w pierwszym okresie wynosi od 1.500 do 2.000 forintów miesięcznie.

W miejscowości Tiszapalkonya buduje się potężny obiekt przemysłowy, największy w kraju elektrociepłownię o mocy 200.000 kilowatów, z której popłynie prąd o napięciu 120 volt... * * *

Można by mnożyć te cytaty z węgierskich gazet. Ale czy potrzeba więcej przykładów? Każdy dzień przecież w kraju budującym socjalizm przynosi wiele tego rodzaju informacji.

Warto tylko jeszcze przypomnieć, że w 1938 roku 43 proc. ziemi uprawnej na Węgrzech znajdowało się w rękach garski bogaczy i kościół. 15 proc. całej ziemi znajdowało się w rękach 203 magnatów. Wówczas 3 miliony węgierskich chłopów posiadało gospodarstwa od 1—2 ha albo wcale ziemi nie miało. Dziś jedna trzecia ziemi ornej należy do sektora socjalistycznego.

Węgry kapitalistyczne cechował nierównomierny rozwój przemysłu. Rejon Budapesztu dawał dwie trzecie całej produkcji przemysłowej i zatrudniał 60 proc. robotników przemysłowych. Dziś już wybudowano 75 nowych zakładów przemysłowych głównie poza rejonem Budapesztu.

S. MOJKOWSKI

Jakie sztuki polskie podobają się najbardziej w Czechosłowacji?

Od paru tygodni — zaproszona przez Ministerstwo Kultury i Sztuki — bawi w Polsce dr Mojmira Janisova-Ornestova, kierownik literacki miejskich teatrów w Pradze. Ostatnio przyjechała ona do Łodzi, ażeby zapoznać się z osiągnięciami artystycznymi teatrów łódzkich.

Reflektorem po ŁODZI

OKOLICA ROBINSONÓW

Jeśli nie posiadasz radia i nie pracujesz w śródmieściu, a mieszkasz w okolicy ul. Skrajnej, to możesz nazwać siebie bez przesady Robinsonem Cruzo XX wieku. Dlaczego? Bo nie wiesz, co się dzieje w świecie i posiadasz jedynie niesprawdzone lokalne wiadomości z nieautorytatywnej agencji JPP (jedna pani powiedziała). A wszystko to z braku prasy. Najbliższy kiosk z jednej strony znajduje się przy ul. Farnej (trzy przystanki tramwajowe), a z drugiej w Rzgowie.

Niektórzy mieszkańcy podsuwają śmiało myśl, żeby przy najmniej dostarczać dwa łódzkie dzienniki do sklepu spółdzielczego na rogu ulic Skrajnej i Rudzkiej.

Co na to „Ruch“?

(Palong)

NIE ZAWSZE WSKAZANY POŚPIECH

Zdarzają się dość często wypadki, że konduktorzy dwunają „na hurra“, nie bacząc na usiadających i wielu pasażerów musi wskakiwać do tramwaju w biegu.

Tak właśnie postąpił konduktor nr 296 obsługujący pierwszy wagon „12“ w dniu 13 bm. Na przystanku przy Dworcu Fabrycznym nie zdążyła wsiąść do wozu matka, której dziecko było już w wozie. Na uwagę zwróconą przez pasażerów, konduktor ten zachował się arogancko, wołając: „Nie gadać, a płacić“.

Podobny wypadek miał miejsce w dniu 20 września w tramwaju nr 19, tym razem był to konduktor nr 149. Na uwagę pasażerów, dlaczego ruszył, mimo iż pasażerowie nie wsiadli (wsiadło dziecko, a matka nie) odpowiedział: „Mam oczy dla siebie“.

Dyrekcja MPK wyciągnie niewątpliwie konsekwencje w stosunku do lekkomyślnych konduktorów. (S)

radio

ŚRODA, 21 WRZEŚNIA

12.15 Melodie ludowe różnych narodów. 12.40 Audycja szkolna dla klas III i IV. 13.10 Audycja dla młodzieży szkolnej. 13.35 Znane orkiestry rozrywkowe i piosenkarze. 14.10 „Czapka frygijska“ odc. 2 powieści. 14.30 Koncert solistów. 15.00 Piosenki radzieckie. 15.25 Muzyka rozrywkowa. 15.50 Felieton aktualny. 16.00 Muzyka symfoniczna. 16.30 Muzyka rozrywkowa. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 (L) Łódzki dziennik radiowy. 17.45 (L) Audycja konkursowa w związku z Miesiącem Pogłębiał Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pt. „Jakie to filmy“. 18.20 „Arcydzieła muzyki fortepianowej“. 18.50 „Pieśń pierwszych“. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Z notatek pisarskich. 19.45 Koncert estradowy. 20.45 Reportaż literacki. 21.00 Muzyka taneczna. 21.30 Sprawozdanie z Wyscigu Kolarskiego Dookoła Polski. 22.00 „Mozart i Salieri“ — opera.

Kiedy przywitałem się z nią, zaraz po kilku jej słowach zdziwiłem się głośno: — Ależ pani świetnie mówi po polsku.

— Nic dziwnego — odpowiada dr Janisova — w roku 1948-9 bawiłam w Łodzi, studiując na wydziale dramatycznym w Wyższej Szkole Teatralnej. Pozwoliło mi to poznać wasz język, co przydało mi się bardzo w mojej pracy. Przełożyłam na język czeski cały szereg polskich sztuk.

— Może mi pani podać ich tytuły?

— „Moja żona Penelopa“ — Gozdawy i Stępnia, „Mąż i żona“ — Fredry, wraz z O. Ornestem „Śluby panieńskie“, które idą w Teatrze Komedi, dalej Gruszczyńskiego „Pociąg do Marsylii“, Jurandota „Takie czasy“, Siemczyńskiego „Halo, Fred die“, Zapolskiej „Panna Mali czewska“. Obecnie kończę Lutowskiego „Ostry dyżur“. Niektóre fragmenty tej sztuki ze względu na to, że mogą one być niezrozumiałe dla czeskiego widza, przepracowałam wspólnie z autorem. Zabieram się też do przetłumaczenia „Maturzystów“ Skowrońskiego.

Muszę zaznaczyć, że teatry praskie prócz wyżej wymienionych polskich sztuk grały jeszcze wiele innych, np. „Niemcy“ Kruczkowskiego w tłumaczeniu Heleny Teigowej, „Odwety“ tego samego autora, „Zwykła sprawa“ Tarna, „Sprawa rodzinna“ Lutowskiego, „Damy i huzary“, „Pan Jowialski“ Fredry itd. „Moralność pani Dulskiej“ Zapolskiej szła w Pradze w Teatrze Realistycznym i Teatrze Państwowym. Filmu, obecnie zaś idzie w Teatrze Narodowym. Wiele polskich sztuk granych jest również w naszych teatrach prowincjonalnych. Publiczność czeska lubi i ceni waszych autorów.

— A która z tych sztuk cieszy się największym u was powodzeniem?

— Najpopularniejsza jest „Moralność pani Dulskiej“. Wielkie zainteresowanie wzbudziły „Niemcy“ Kruczkowskiego. A z waszej klasyki chyba „Śluby panieńskie“.

— Była pani w Warszawie na wielu przedstawieniach. Które z nich wywarło na pani największe wrażenie?

— Dzięki naprawdę doskonałej grze aktorów, największą podobał mi się „Dom kobiet“. W „Marii Stuart“ po dziwnym niesłuchaniu przekonywającej Ireny Eichlerówny, Zaciekał mnie „Teatr Klary Gazul“. Poza tym zainteresowałam się bardzo nowym programem warszawskich satyryków „Syrena“ pt. „Djabli nadali“, ponieważ z częścią tego programu warszawscy satyrycy jadą na gościnne występy do Czechosłowacji.

Rozmowę przeprowadził M.

Może nareszcie ruszą...

Jeszcze o pracy świetlic przyzakładowych

Niejednokrotnie stawialiśmy już na łamach naszej gazety sprawę pracy świetlic w artykułach redakcyjnych i nadesłanych przez naszych czytelników niedociągnięcia i błędy tej pracy.

Niestety jednak, działalność świetlic przyzakładowych wciąż kuleje, wciąż nie potrafią one — w przeważającej liczbie — zorganizować zajęć tak, by były atrakcyjne, by przyciągnęły młodzież i dorosłych, by były przyjemne i pożyteczne.

W większości świetlic nadal dominuje akcyjność i

szturmowość, działalność ich ożywia się kilka razy do roku: w okresie Miesiąca Pogłębiał Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przed 1 Maja, 22 Lipca i — to chyba wszystkich.

Do podstawowych przyczyn tego stanu rzeczy należy niewątpliwie — powtórzmy raz jeszcze — zbyt małe zainteresowanie dyrekcji i rad zakładowych zagadnieniami kulturalnymi, pracą świetlic, nieporadność pracowników kulturalno-oświatowych i duża płynność kadr tych pracowników. Tym zjawiskom towarzyszy chroniczny brak planów zajęć.

Ostatnio, wydział kultury Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknarzy, przeanalizował przyczyny złej pracy świetlic podległych związkowi (a w Łodzi stanowią one przytłaczającą większość) podejmuje pewne kroki, mające na celu ożywienie ich działalności.

A więc m. in. projektuje się wprowadzenie obowiązku systematycznego planowania, przynajmniej 2-4 imprez w miesiącu. System planowania pozwoli nie tylko na odpowiednie przygotowanie tych imprez i spopularyzowanie wśród pracowników, ale także na kontrolowanie jakości i wartości organizowanych imprez artystycznych, oświatowych i rozrywkowych.

Drugim dość poważnym posunięciem będzie systematyczne szkolenie kierowników świetlic: podniesie ich kwalifikacje i wpłynie na zmniejszenie płynności kadr.

Zwiększy się również troska o zajęcia świetlicowe dla dzieci pracowników zakładów. Kilka świetlic przy większych zakładach pracy wytypuje się na urzędowanie stałych wieczornych tanecznych.

Jeśli chodzi o odczyty, to wydział kultury dążyć będzie do tego, by planując kierunek pracy kulturalno-oświatowej świetlice dobierały zagadnienia na pogadanki i odczyty. Obecnie bowiem propozycje tematyczne wysuwane są przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej i ono decyduje o temacie odczytu.

Jednak, wszelkie posunięcia ze strony placówek kulturalnych będą nie w pełni skuteczne, jeżeli dyrekcje

zakładów i rady zakładowe nie zmienią swego stosunku do pracy kulturalnej i jej potrzeb. Dyrekcje troszczyć się o wykonanie planów produkcyjnych, bo to stanowi podstawę oceny ich pracy, zaś do ogólnej oceny pracy zakładu nie wchodzi osiągnięcia pracy kulturalnej. Włączenie ich do ogólnej oceny zakładu przyczyniłoby się niewątpliwie radykalnie do zmiany stosunku dyrekcji do spraw kulturalno-oświatowych.

Nie bez znaczenia byłoby również premiowanie kierowników świetlic za dobrą pracę oraz wprowadzenie współzawodnictwa między świetlicowymi.

Nie wolno zapominać o tym, że dobrze poprowadzona praca kulturalno-oświatowa, to podniesienie poziomu kulturalnego, pomnożenie wiadomości robotnika — niezbędne przecież dla podniesienia poziomu pracy produkcyjnej.

(TW)

„Błękitny krzyż“



Pogotowie Tatrzańskie założone przed pół wiekiem w Zakopanem przez znanego podróżnika taternika i pisarza — generała Mariusza Zaruskiego, ma swoją chlubną tradycję. Wyrażała ona w górach tysiące zbłąkanych, względnie lekkomyślnych turystów, którym groziła śmierć. Niejednemu z członków Pogotowia przypłacił własnym życiem niesienie pomocy innym. Tak np. zginął słynny przewodnik tatrzański Klimke Bachleda.

Jedną z pięknych kart historii Pogotowia stanowi dokonana w czasie okupacji hitlerowskiej wyprawa na ratunek radzieckim skoczkom spadochronowym, zrzuconym na terenie Tatr. Tę właśnie bohaterką epopei obrazuje film „Błękitny krzyż“, zrealizowany przez reżysera Andrzeja Munka, który — jak już donosiliśmy — uzyskał brązowy medal na XVI Festiwalu Filmowym w Wenecji.

W filmie biorą udział liczni członkowie Pogotowia Tatrzańkiego, w tej liczbie uczestnicy autentycznej wyprawy po skoczków radzieckich z popularnym przewodnikiem Krzeptowskim na czele. Miejmy nadzieję, że film ten utrzyma wkrótce na łódzkich ekranach.

(w. o.)

Z cyklu: nieporozumienia

O dyskusji za 5 groszy, uprzejmości, i innych jesiennych sprawach

Prasę polską zafrapowało ostatnio zagadnienie na skalę krajową. Posypała się lawina artykułów, wylało się morze atramentu i farby drukarskiej na temat wydawania czy niewydawania 5-groszówek przez konduktorów tramwajowych. Satyrycznie i publicystycznie, żartem, serio, półserio i całkiem serio. Kola miarodajne oczekują zajęcia się tą sprawą przez związek literatów i wydania w najbliższym czasie cyklu reportaży i powieści na ten temat.

Zagadnienie rośnie i potężnieje do miary podstawowych zagadnień naszego bytu społecznego. Jakby naprawdę każdy pasażer nie mógł przygotować przynajmniej dwóch 5-groszówek dziennie i wręczyć konduktorowi odliczonej sumy 45 gr., co w zasadzie należy do obowiązków pasażera. Jakby osoby jeżdżące więcej niż dwa razy dziennie, nie mogły kupić sobie abonamentu 20-przejazdowego, który nie wiadomo dlaczego budzi taką abominację na skalę społeczną. Przecież to wygodnie i naprawdę nie się na tym nie traci.

Naprawdę, słowo daje, to nie jest problem. Niechże mieniona państwowa wyprodukująca nieco więcej 5-groszówek, które widocznie szybciej się zużywają niż inne monety.

Dotychczas bowiem tylko jeden skutek „5-groszowych polemik“ jest wyraźny: niesympatyczna, zadrażniona atmosfera w tramwaju. Atmosfera, w której pasażerowie występują przeciw konduktorowi (ka) i obie strony wzajemnie mają do siebie pretensje. Konduktor nie ma obecnie „prawa“ wołać o pla-

cenie za przejazd, bo wywołuje to nieprzyjemne repliki. Zaś każde słowo pasażera o wydanie reszty wywołuje tyradę ze strony konduktora.

I jeśli już mowa o nieuprzejmym zachowaniu, to nie bardzo wiadomo, dlaczego większe skupiska ludzi by wają przeważnie miejscami o atmosferze naładowanej silnie elektrycznością. Można powiedzieć: sierpniowe popołudnie przed burzą. W pościgu, tramwaju, poczekalni, sklepie, każdy przeważnie jest nastawiony na nieuprzejmość przygodnego towarzysza doli, czy niedoli, z góry nastawiony na to, że będzie musiał się bronić przed napadami.

W takich przypadkach bardzo nieprzyjemnym zjawiskiem jest, gdy w toku ostrej dyskusji dwóch zaprzeczonych przeciwników spotrzeżga nagle, że są znajomymi. Krótka konstatacja i... spóźniony o pół minuty uśmiech, tudzież wzajemna wymiana grzeczności, za poprzednie niegrzeczności.

Stąd jeden wniosek: zachowujmy się tak, jakbyśmy wszędzie spotykali znajomych. A jeśli jesteśmy z natury nieuprzejmi i dla znajomych — jakbyśmy spotykali wszędzie swych przeciwników, szefów i innych naczelnych, na których bardzo nam zależy.

Podobno jesień ze swymi słotami, deszczami i niespodziankami atmosferycznymi, źle wpływa na samopoczucie. Stąd może wszystkie powyższe niepokoje i nieuprzejmości?

Bądźmy więc wyrozumiali, ocyfwiście bardziej dla innych, niż dla siebie.

TER

Uwaga, dzieci! Czeka Was bezpłatna wycieczka do Warszawy

Z okazji Miesiąca Pogłębiał Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Wojewódzki Dom Kultury Związków Zawodowych w Łodzi ogłasza konkurs na recenzję pt. „Jakie książki pisarzy radzieckich podoba mi się najlepiej“, „Moje ulubieni bohaterowie książek radzieckich“ oraz na ilustrację rysunkową „Moje ilustracje do przeczytanej książki pisarza radzieckiego“.

W konkursie mogą wziąć udział dzieci szkół podstawowych. Wypowiedzi nadsyłać należy pod adresem: Wojewódzki Dom Kultury Związków Zawodowych, ul. Traugutta 18, dział pracy wśród dzieci, I piętro, pokój 101 — w terminie do dnia 15 października 1955 r.

Dla autorów najlepszych wypowiedzi przewidziana jest bezpłatna wycieczka do Warszawy.

Łódzkie sylwetki teatralne

MICHAŁ ŚLASKI



w roli Koltaya w operetce „Wiktoria i jej huzar“ Fr. Lehara (Teatr Muzyczny).

rys. W. Pławniński

Kosztowne pogotowie

Co najmniej od dwu lat, z pewnymi przerwami, w bloku domów między ulicami Czesłachowska, Rawska, Łowicka, Milionowa i Przedzalniana ok. godz. 20 przyszała lub głośno codziennie.

nie światło tak, że nie możliwe staje się czytanie, życie i podobne czynności. Z tego powodu najbardziej cierpi uczęszcza młodzież oraz kobiety pracujące. Po zgłoszeniu światła — dzwonicie do Działu Reklamacji Przerwy Prądu. W ciągu 20 minut przyjeżdża „pogotowie“ dokonuje napraw w transformatorze. Tak odbywa się regularnie co wieczór.

Pomijam koszty telefonu (30 różnych na miesiąc, płaci jedna osoba), które są znikome w porównaniu z kosztami ponoszonymi przez elektryków na reperacje.

(2170)

Czytelniczka (2069)

Pod adresem mężczyzn

Mam lat 67 i chora nogę. Często mi chodźcie, a nawet stać, tym bardziej w tramwaju. Cóż, kiedy dostać miejsce siedzące w tramwaju nie jest łatwe. Prawie wszystkie zajęcia są przez osoby, które mają siłę pierwsze dostać się do wozu.

Np. dnia 5 września kiedy jechałam tramwajem do Fabianic wychodząc z Łodzi o godz. 16.09, wszystkie siedzące miejsca zajęli mężczyźni przeważnie w średnim wieku. Ani jeden nie ustąpił miejsca starszemu, czy też kobiecie z dzieckiem. Czy tak powinno być zachowanie mężczyzn?

Zofia Czerwińska

Spotkanie starostów turnusu wczasów wędrownych


Łódzkie sklepy

Donem". „Wystawa
Kopenhadze" g. 18.

Morza Ka- im. N. Barlickiego. u
Trzy wor Kopcińskiego 22

(5642 G) | 136 m. 3, II p.

ska 96 pod „5624“ m. 6 (5757 C

Piotrkowska 109—8. kowska 83. 1938
ŁÓDŹ

EXPRESS ILUSTROWANY nr 36 (640)

ŁÓDZKI EXPRESS ILUSTROWANY nr 36 (640)

Ta decyzja krzywdzi piłkarzy Pabianic

To prawda, że podczas meczu o mistrzostwo III ligi Włókniarz — Stal (Starachowice) w Pabianicach brak było na boisku porządku, że doszło do pożałowania godnych zapałów, że nawet poturbowano się dziegi, ale prawda również jest, że wypadki te nie miały wpływu na przebieg i końcowy wynik zawodów, co zresztą wyrażnie wywnioskować można z treści protokołu sędziowskiego, w którym opisano te zajścia.

Do takiego wniosku doszła komisja III ligi międzywojewódzkiej i odrzuciła protest Stali. Niemniej jednak wydała ona szereg surowych zarządzeń, uprzedzając Włókniarza, iż w razie powtórzenia się podobnych wypadków zamknie boisko i drużyna pabianiacka będzie rozgrywała dalsze spotkania na innym terenie.

„Ukarali” Ulika

Niedawno podano do publicznej wiadomości, że Ulik ze względu na brak subordynacji nie będzie mógł walczyć o tytuł mistrza Polski. Wyciąg Dookoła Polski. Niestety, nie podano motywów tego ukarania Ulika. Fakt pozostaje faktem, że spotkanie go karta 1 dziś rozpoczynający się w Gdyni Wyciąg Dookoła Polski odbędzie się bez udziału tego doskonałego zawodnika.

Tymczasem Ulik ubiegły niedzieli startował w Włocławku, gdzie zdobył tytuł mistrza Polski na torze.

Jakże więc: raz się karze zawodnika a w drugim wypadku do puszcza się go do zawodów towarzyszych o mistrzostwo Polski?

Naszym zdaniem zachodzi tutaj jakieś nieporozumienie i grubo nietakt. Prosimy Sekcję Kolarską GKKF, względnie CWKS, o wyjaśnienie nie tylko nam, ale i wszystkim sympatykom kolarstwa tej ciekawej zagadki.

Pingpongiści - Warszawie

W nowootwartej świetlicy KS im. 9 Maja przy ul. Tyńskiej 6 odbyły się propagandowe zawody tenisa stołowego z okazji „Miesiąca Budowy Warszawy” pod nazwą „Błyskawiczny turniej asów” w konkurencji kobiet i mężczyzn.

W ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce i nagrodę przechodził Miejski Komitet Budowy Warszawy zdobyła Heinrichówna przed Wendelewską pod nieobecność Guzikówny. W konkurencji mężczyzn pierwsze miejsce zajął Szofel przed Krygierem. Wreczenia nagród dokonał sekretarz Miejskiego Komitetu Budowy Warszawy Edward Andrzejak.

Ale Stal nie omieszczała odwołać się od decyzji III ligi międzywojewódzkiej do Sekcji Piłki Nożnej GKKF i, o dziwo, znalazła tam dla przyszłości nych argumentów posłuch. SPN GKKF dysponując tym samym materiałem bez zasięgnięcia opinii władz terenowych unieważniła zawody i poleciła ponowną rozgrywkę, ustalając jej termin na 28 września w Częstochowie. Jasne, że Włókniarz, czując się pokrzywdzony, podjął już odpowiednie kroki mające na celu uchylenie tej dziwnej decyzji. Dodać na leży, że ewentualny wynik powtórnego spotkania nie ma już żadnego znaczenia dla ukształtowania się tabeli, gdyż Włókniarz ma zapewnione pierwsze miejsce i on to będzie reprezentował III ligę łódzką w rozgrywkach o awans do II ligi.

Finowie wolą lekkoatletykę

„Przy wypełnionym po brzegi publicznością Stadionie Olimpijskim w Helsinkach... — chciałoby się rozpocząć opis rozegranego w niedzielę 11 bm. meczu piłkarskiego Polska — Finlandia. Niestety piłka nożna nie cieszy się w stolicy kraju tysiąca jezior zbyt wielką popularnością, o czym najlepiej świadczy fakt, że nawet występ jedenastki Węgier nie wywołał tam większego zainteresowania. Stąd też zrozumieliśmy, że i w meczu z Polską trybuny świeciły pustkami. Finowie gwarantują jednak komplet widzów, gdy tylko przyślijemy naszą reprezentację lekkoatletyczną.

Na zdjęciu poniżej: fragment z meczu Polska — Finlandia 3:1. Finowie zatrzymują atakującego ich bramkę Cieślaka. Fot. — CAF.



Gościmy koszykarzy Kolejarską (Poznań)

Koszykarze Sparty łódzkiej przygotowując się do ligowych rozgrywek mistrzowskich postanowili wypróbować swoje możliwości w meczu towarzyszym z mistrzem Polski Kolejarską (Poznań).

Ciekawie zapowiadające się spotkanie benia minka ligi z mistrzem ligi odbędzie się w Łodzi, dziś, 21 bm., na kortach centralnym w Parku Poniałowskiego, o godz. 18. W razie nieporozumienia zawodów odbędzie się w tym samym terminie w sali Sporty w Helenowie.

Expressem po stadionach

Polski kolarz we Francji, Stefanowski, wygrał w Bron wyścig na dystansie 107 km w 2 godz. 56.

Znany dziennikarz francuski, Gaston Meyer, pisze, iż „Chromik może obniżyć wynik na 3.000 m z przeszkodami do 8:30, ale należy żałować, że tak wielki biegacz poświęca się trudnej i niebezpiecznej specjalności”.

Rehak ustanowił nowy rekord CSR w trójskoku — 15,71. Kovar skoczył wżwyż 2 m.

Podczas ulewnej deszczu i na rozmokej bieżni odbył się bieg na 800 m w Bergen, w którym Boysen pokonał Nielsena w czasie 1:50,8, Nielsen 1:51,5.

W trzecim meczu hokeja na trawie, Indie niespodziewanie zremisowały z Holandią w Amsterdamie — 1:1.

Mecz piłkarski ZSRR — Francja odbędzie się definitywnie w Moskwie w dniu 23 października. Na ten mecz w Paryżu organizuje się zbiorowe wycieczki.

Mimoun nie znajduje się w swej szczytowej formie. Ostatnio przebiegł 5.000 m zaledwie w 15:11. Bonino przebiegł 100 m w 10,6.

Na mistrzostwach pływackich Japonii uzyskano następujące wyniki: 100 m dow. Tani 57,6, Suzuki ten sam czas, 3) Koga 57,8; 200 m dow. Suzuki 2:08,2, 2) Tani 2:08,6; 400 m Noda 4:41,4, 2) Ohno 4:41,8; 100 m klas. Furukawa 1:10,6; 200 m klas. Furukawa 2:34,9; 200 m mot. Ishimoto 2:27,8.

Odette Lusien ustanowiła nowy rekord Francji na 100 m mot. 1:15,4.

Jeszcze SPORT SPORT o pływackich emocjach

Boniecki na jednym z trzech dziesięciu (!) nawrotów. Miał zatrudnienie sędziego potwierdzającego chorągiewką prawidłowość nawrotów, nie ma co!

Fot. Olejniczak

Kalendarzyku, popraw się!

Co piątek otrzymujemy z Łódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej tzw. kalendarzyk imprez sportowych. Dzięki temu nasi czytelnicy mogą w stałych sobotnich i niedzielnych rubrykach: „Dzisiejsze imprezy sportowe” wyszukać zapowiedzi zawodów, które ich najbardziej interesują.

Ostatnio jednak w naszym poczytnym kalendarzyku zaszyły pewne zmiany, powiedzieliśmy zaburzenia, ot tak, jakby ktoś wyrwał kartkę z kalendarza.

W niedzielę, późnym wieczorem nasz redakcyjny kolega-korespondent PAP podawał telefonicznie do Warszawy meldunki z imprez sportowych rozegranych w Łodzi.

A jak tam spisali się szczytowi Włókniarza? — zapytał głos z drugiej strony kabla.

Szczytowiści? W naszym kalendarzyku nie ma takiej pozycji.

Trzeba było telefonować do domów ludzi, którzy przypuszczalnie byli na takim meczu, trzeba było budzić trenerów, by dowiedzieć się, że Włókniarze grali i przegrali 5:10. W Warszawie wiadomo o meczu w Łodzi — w Łodzi nie wiadomo.

Przypadek pogorszenia się jakości naszego kalendarzyka wydarzył się również kilka godzin wcześniej. Kalendarzyk po dawał, że drugi dzień zawodów pływackich Polska — CSR rozpoczyna się w niedzielę o godz. 14.30, a spotkanie zaczęło o godz. 14. W rezultacie wielu naszych czytelników społonięło się na zawody i musiało się zadowolić relacją z ich przebiegu bardziej wjaśnionych, którzy... nie ufają kalendarzykowi.

A później — w poniedziałek, wtorek płynęły skargi do „Expresu”.

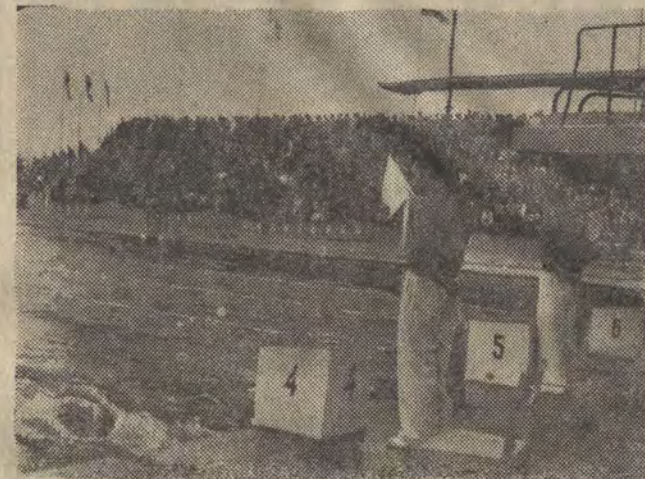
Wyjaśniamy — kalendarzyk układany jest w LKKF i Komitet jest winowajcą. Dołączamy się do głosów naszych czytelników — kalendarzyku, popraw się!

J. Szel.

„KOLEJARZ” REPREZENTOWAĆ BĘDZIE ŁÓDŹ W ROZGRYWKACH O PUCHAR POLSKI

Wczoraj w decydującym meczu na szczeblu łódzkim o Puchar Polski „Kolejarz” zdecydowanie pokonał B-klasową drużynę KS im. Bardowskiego 0:6 (0:1).

III-ligowa drużyna „Kolejarz” reprezentować będzie Łódź w dalszych rozgrywkach o Puchar Polski.



„Przegrać z Gremłowskim to nie wstyd, a popłynięcie i tak zupełnie dobrze” — pociesza Severę i Neumanna trener państwowy CSR — Jeleń, analizując zanotowane przez siebie międzyczasy obu zawodników w biegu na 1.500 m dow. Fot. Olejniczak

W uznaniu dobrej pracy naszego okręgu PZMot Łodzi powierzono organizację II eliminacji do motocyklowych mistrzostw Polski

Coraz więcej iniejał w wykazie Łódzki Okręg Polskiego Związku Motocyklowego. Przed paru miesiącami wystarał się on o pokazanie Łodzi II eliminacji do samochodowych mistrzostw Polski. Impreza, jak pamiętamy, wy padała prawie pod każdym względem zadowalającą i nie dziwnego, że wzorowa postawa łódzkiej organizatorów znalazła uznanie w oczach centralnych władz motocyklowych.



Ostatnio wyróżniono nasz okręg ofiarowaniem mu organizacji II eliminacji do motocyklowych mistrzostw Polski. Wyścigi motocyklistów, które

odbędzie się w tygodniu LPZ i staną się zarazem formą uczczenia 12 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego, zostaną rozegrane w dniu 25 września o godz. 14. Trasa wyścigów prowadzić będzie w obwodzie zamkniętym ulicą Uniwersytecką między ulicami Jarcza a Smutna.

Na starcie drugiej eliminacji stanie wielu słynnych motocyklistów. Zobaczymy więc m.in. Markowskiego, Koprowskiego, Dąbrowskiego, Kanasa, Żurawieckiego i braci Hennek. Wyścigi odbędzie się na 14 i 20 okrążeń trasy.

Bilety rozprowadza zakładowe i terenowe koła LPZ. W dniu zawodów sprzedaż biletów w kasach ustawionych wzdłuż całej trasy.



— Towarzyszu komisarzu — powiedziałem, korzystając z przerwy w rozmowie — proszę mi pozwolić być obecnym przy przesłuchaniach w tej sprawie.

— Miałem to na myśli — odpowiedział komisarz. — Jedźcie towarzyszu, popatrzcie się, jak my pracujemy.

CZAPKA NA JEZDNI

W sekretariacie Gonczarow zatelefonował do garażu, wezwał maszynę, a następnie, jak mi się zdawało, dość sucho poprosił mnie, abym poszedł z nim. W milczeniu zeszliśmy do wyjścia.

Gdy nadjechał samochód i Gonczarow otworzył drzwiczki, zapytałem:

— Może jesteście niezadowoleni z mojej prośby?

— Ależ skąd! — zaprotestował gorąco Gonczarow. Delikatnie wziął mnie za kcięk, serdecznie podesadził do samochodu i

zajął miejsce obok mnie. — Na pewno mam niezbyt zadowoloną minę, ale przecież sami słyszeliście, nie ma się z czego cieszyć... Niezadowolony. Ależ proszę bardzo, obserwujcie. Ale wątpię, czy to będzie ciekawe. U nas wszystko jest całkiem codzienne... — Moim zdaniem jesteście zbyt skromni, towarzyszu majorze — zaprzeczyłem.

Twarz jego przybrała wyraz skupienia. Po pewnym czasie samochód zatrzymał się przed niewielkim domem, w którym mieścił się wydział milicji. Spojrzałem na zegarek: za piętnaście dwunasta. Weszliśmy na drugie piętro.

Ledwie doszliśmy do drzwi gabinetu szefa wydziału, kiedy zbliżył się do nas podporucznik, zasalutował i zameldował, że ma jora Gonczarowa pilnie poszukującego z dowództwa.

Gonczarow przeprosił i zaproponował mi, abym zaczekał na niego w gabinecie kapitana Drozdowa.

Zapukałem do drzwi. Paniąka w białym mundurze milicyjnym przestała pisać na maszynie i spojrzała na mnie. Wymieniłem swoje nazwisko i zapytałem, czy mogę się widzieć z kapitanem. Uśmiechnęła się uprzejmie, szybko podeszła do drzwi sąsiedniego pokoju i uchyliwszy drzwi, powiedziała do kogoś:

— Przyjechał.

— Niech wejdzie — usłyszałem dzwieczny głos.

Paniąka przepuściła mnie do pokoju i zamknęła drzwi.

Zza biurka wstał młody mężczyzna wysokiego wzrostu w mundurze kapitana milicji. Uściśnął mi dłoń i powiedział:

— Komisarz powiedział mi już przez telefon, Bardzo mi przyjemnie. Siadajcie o tutaj, na kanapie. Niedługo przyjdzie major Gonczarow.

Gonczarow nie kazał na siebie długo czekać. Przywitawszy się z Drozdowem, powiedział:

— Komisarz kazał zameldować sobie o sprawie Sawuszkina. Czy jest coś nowego?

— Jest, towarzyszu majorze — pośpieszenie i jakby radośnie odpowiedział Drozdow.

Gonczarow usiadł koło mnie na kanapie. — Mówcie... Czyżby znalazły się pieniądze lub broń?

Drozdow zaprzeczył ruchem głowy.

— Nie, ale myślę, że jest to już tylko kwestia czasu. Z Klina donieśli, że Sawuszkina nie był u swej ciotki już drugą niedzielę. Poza tym zjawiała się u nas pewna obywatelka i przyniosła czapkę, która wypadła z samochodu.

— Jaką czapkę? Z jakiego samochodu?

— Prawdopodobnie czapkę Sawuszkina.

— Nie rozumiem.

— Najlepiej pomówcie z nią sami.

— Z kim?

— Z Kiedrową. Zaraz ją poproszę.

Drozdow wyszedł z gabinetu i po chwili wrócił z ładniutką młodą kobietą, która trzymała na ręku niemowlę w koronkowej poduszce. Kobieta siadła na krześle,

zajrzała do poduszki i stwierdziwszy, że wszystko jest w porządku, spojrzała na nas.

— Bądźcie łaskawi powtórzyć towarzysze swoje zeznania.

— Od początku?

— Tak.

Kobieta zaczęła opowiadać półgłosem i bez pośpiechu.

— Wczoraj wieczorem wróciłam do domu... Byłam u matki. Ona mieszka na ulicy Baumana, a ja na ulicy Gorochowskiej... Nagle słyszę strzały. Przestraszyłam się i stanęłam. W tym momencie koło mnie przejechał samochód szarego koloru... Pamiętam dokładnie... I zobaczyłam, jak z okna, gdzie siedział szofer, coś wypadło. Podbiegłam i podniosłam czapkę. Leżała tam w gazecie na parapecie okiennym...

Gonczarow wysłuchał jej uważnie, podszedł do okna, rozwinął gazetę, i wyjął wianą brązową czapkę. Po czym odłożył ją na miejsce.

— Chciałam rzucić czapkę — mówiła Kiedrowa — ale pomyślałam, że między strzelaniną i samochodem musi być jakiś związek. A tu zaczął padać deszcz. Pomyślałam sobie: „Trzeba by tę czapkę zanieść do milicji, może będzie potrzebna” — i wzięłam ją ze sobą. Przyniosłabym ją jeszcze wczoraj — dodała — ale bardzo się śpieszyłam do dziecka, a potem zaczęła się burza i już nie wychodziłam z domu.

Gonczarow zapytał:

(c. d. n.)

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00. Red. nac. — 125-84, 293-00 wewn. 31. Z-cy red. nac. — 112-60 i 293-00 wewn. 50 i 35. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 33 i 34. Dział ekonomiczny — 143-80, 293-00 wewn. 54, 55 i 46. Dział miejski — 137-47, 293-00 wewn. 52, 53, 49, 51 i 48. Dział kulturalny — 293-00 wewn. 40, 41 i 39. Redaktor „Panoramy” — 293-00 wewn. 41. Dział sportowy — 208-95, 293-00 wewn. 38. Dział listów i interwencji — 103-04, 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki — 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów — 114-32, 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna — 279-76, Kier. administr. — 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 111-59, 114-75, 293-00 wewn. 30 czynne 8—16, w sobotę 8—14.